

# Tragiczne losy Romanowych

Czerwona kokarda na mundurze książęcym wywołała oburzenie wśród monarchistów

Cesarska dynastia Romanowych, która przez 300 z górą lat panowała nad szóstą częścią globu ziemskiego, może służyć za przykład zmienności losów. Żadna bowiem z rodzin panujących, nie doznała w tak krótkim stosunkowo czasie tak wielu nieszczęść i niepowodzeń.

## WYMORDOWANI

W latach 1910 — 19, 16 członków domu Romanowych zostało wymordowanych w sposób okrutny. Morderstwa te były dokonywane w niezwykle wyrafinowany sposób. Tak np. w lipcu 1918 r. aresztowano w Ałapajewsku kilku wielkich książąt i księżniczek z siostrą cesarzową wielką Ks. Elżbietą Teodorówną na czele i po dłuższych torturach rzucono ich żywcem do wyschniętej studni, która następnie została zasypana warstwą kamieni i piasku. Ci zaś członkowie b. dynastii rosyjskiej, którzy zdołali, po pokonaniu wielu trudności i niebezpieczeństw, przedostać się zagranicę, spędzili życie zdala od ojczyzny wśród ciężkich trosk materialnych.

## KSIAŻE-LIBERAŁ

Niedawno zmarł w Paryżu, po krótkiej chorobie pretendent do tronu rosyjskiego i głowa domu Romanowych, wielki książę Cyryl Włodzimierzowicz, przeżywszy lat 62.

W życiu prywatnym był to czło-wiek słabego charakteru i dobrej woli, jednakże wszystkie jego poczynania polityczne dawały wręcz odwrotne od zamierzonych wyniki.

Wielki książę Cyryl wychowany w duchu liberalnym był przeciwnikiem reakcyjnych rządów Mikołaja II i jego ambitnej małżonki carowej Aleksandry Teodorówny.

## CZERWONA FLAGA NA PALACU KSIAŻĘCYM

W marcu 1917 r. pierwszy z całej rodziny panującej uznał rewolucyjny rząd tymczasowy Ks. Lwowa i na czele dowodzonych przez siebie gwardyjskich oddziałów marynarki oddał się do dyspozycji tego rządu. Podobno wielki książę nosił na mundurze czerwoną kokardę i kazał wywiesić na swym pałacu czerwoną flagę. Fakt ten wywołał ogromne oburzenie w kołach monarchistycznych, które widziały w wielkim księciu Cyrylu „Filipa Egalité rewolucji rosyjskiej” i oskarżały go o udział w knowaniach rewolucyjnych przeciwko Mikołajowi II.

## CESARZ BEZ CESARSTWA

Okoliczność ta ciążyła na całej dalszej działalności politycznej wielkiego księcia Cyryla. Gdy zamordowanie cara Mikołaja II, jego syna Aleksandra i brata Michała nie mogło pozostawić więcej żadnej wątpliwości W. Ks. Cyryl stał się szefem rodu Romanowych i ogłosił się w dniu 26 lipca 1922 r. strażnikiem tronu carskiego, zaś w dniu 31 sierpnia 1924 r. cesarzem rosyjskim.

Jednakże przeciw jego roszczeniom zaprotestowała gorąco cesarzowa Maria Teodorówna, matka Mikołaja II, która cieszyła się wielkim „mirem” wśród monarchistów rosyjskich oraz b. wódz naczelny W. Książę Mikołaj Mikołajewicz, najpopularniejszy z członków dynastii Romanowych.

## ROZŁAM

W ten sposób wśród obozu monarchistycznego powstał niezwykle głęboki rozłam, który nie został zażegnany nawet po śmierci Marii Teodorówny, to znaczy w październiku 1928 r. i W. Księcia Mikołaja (w styczniu 1929 r.) Nieprzejednani monarchiści, którzy nie mogli darować W. Ks. Cyrylowi stanowiska zajętego w 1917 r. odmówili uznania go i szukali innego pretendenta, wysuwając kandydaturę Ks. Nikity, jednego z synów W. Ks. Aleksandra i W. Ks. Ksenii, starszej siostry ostatniego cara.

## PODEJRZANE OTOCZENIE

W. Ks. Cyryl nie miał szczęścia

do ludzi i otaczał się osobistościami wątpliwej wartości politycznej i moralnej. Wielki książę był zwolennikiem t. zw. monarchii sowieckiej t. j. pragnął utrzymać w przyszłej Rosji białej ustrój decentralizacji, wprowadzony przez Sowiety oraz uważał większość reform społecznych, które nastąpiły po rewolucji 1917 r. W otoczeniu Wielkiego księcia znajdowało się wielu prowokatorów bolszewickich, którzy wykorzystywali niedoświadczenie i łatwowierność pretendenta celem skompromitowania idei monarchistycznej zarówno wewnątrz Rosji, jak i wśród licznych rzesz emigrantów rosyjskich, rozsiadanych po całym świecie. Między innymi słynny gen. Skoblin, który odegrał tak nie-dwuznaczną rolę w uprowadzeniu rosyjskich gen. Millera, umiał wkraść się w łaski wielkiego księcia i był przez jakiś czas jego doradcą politycznym.

## OSTATNI PROMIEN RADOŚCI

W marcu 1936 zmarła małżonka wielkiego księcia Cyryla Wiktoria, siostra królowej rumuńskiej Marii, która odznaczała się energią i zdolnościami politycznymi.

Z chwilą jej zgonu wielki książę Cyryl usunął się całkowicie z życia domowego i przestał odgrywać jakąkolwiek rolę polityczną.

Ostatnim jasnym promieniem

w jego życiu, był ślub młodszej córki Kiri w maju b. r. z księciem Ludwikiem Ferdynandem Pruskim, wnukiem b. cesarza Wilhelma II. Dynastia Hohenzollernów, pomimo utraty tronu, jest dotychczas najbogatszym b. domem panującym w Europie i nie wyrzekła się wcale ambicji politycznych.

## NOWY PRETENDENT

Książę Ludwik Ferdynand uchodzi wśród licznych kół za przyszłego cesarza Niemiec. Jest rzeczą zrozumiałą, że dla rodziny Romanowych, której członkowie od 20 lat popełniali same megalomanie, związek ten był nielada sukcesem.

Po śmierci wielkiego księcia Cyryla pretensje do tronu carskiego przeszły do jego 21-letniego syna Włodzimierza, który jest jak dotychczas białą kartą dla monarchistycznej emigracji rosyjskiej.

# Z książek

RACJONALNE WYCHOWANIE DZIECKA DO LAT 7 — Maria Ankiewiczowa — Wydawnictwo M. Arcta, cena zł. 3.60.

Ukazała się druga z kolei książka z zapoczątkowanego przez wydawnictwo M. Arcta cyklu, poświęconego zdrowiu i wychowaniu dziecka.

„Racjonalne wychowanie dziecka do lat 7” to książka, jakiej oddawna nam brakowało. Porusza ona niezwykle ważny odcinek życia rodzinnego — umiejętne współżycie z dzieckiem od pierwszych lat jego pojawienia się na świecie, aż do pójścia do szkoły. Jest to okres najbardziej wytężonej pracy i starania ze strony matki, okres najtrudniejszy, zazwyczaj bardzo uciążliwy.

Książka powyższa daje szereg głęboko przemyślanych i praktycznych rad, jak zorganizować życie dziecka i rodziców w sposób harmonijny i dla obu stron korzystny. Prócz tego książka zawiera bardzo wiele praktycznych wskazówek dotyczących ubrania, odżywiania, spacerów dziecka, urządzenia jego pokoju, organizowania przyjęć dla dzieci itp.

PIELĘGNOWANIE I KARMIENIE NIEMOWLĄT — Dr. Tadeusz Mogilnicki — Wydawnictwo M. Arcta, cena zł. 3.60.

Przed paru miesiącami ukazała się

IV wydanie podręcznika, przeznaczonego dla matek i tych wszystkich, którzy zajmują się wychowaniem małych dzieci. Podręcznik ten p. t. „Pielęgnowanie i karmienie niemowląt”, napisany przez doświadczonego lekarza dr. T. Mogilnickiego, dyrektora Szpitala Anny Marii dla dzieci w Łodzi, największego szpitala dziecięcego w Polsce, już się rozszedł w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, co w warunkach polskich jest liczbą ogromną. Wskazuje to, jak tego rodzaju książka była u nas niezbędna.

Dziedzina pielęgnowania dzieci jest u nas całkowicie zaniedbana i młode dziewczęta ani w szkole powszechnej, ani w średniej nie uczą się higieny osobistej i zasad wychowania dzieci i do najważniejszej roli, jaką odgrywać powinny w społeczeństwie, do roli matki nie są zupełnie przygotowane.

Wskutek braków w tej dziedzinie śmiertelność niemowląt jest u nas dwukrotnie większa niż w krajach skandynawskich, mających bardziej surowy kłnat niż Polska. Braki te uzupełnia wymieniony podręcznik tak konieczny dla każdej Polki, która pragnie wychować zdrowo i prawidłowo swoje dziecko.

# Edgar Wallace i jego spadkobiercy

Edgar Wallace, znany autor romansów kryminalnych, którego książki cieszą się ogromną poczytnością wśród zwolenników tego rodzaju literatury, umierając przed sześciu laty pozostawił tak ogromną ilość długów, że powszechnie przypuszczano, iż jego dwaj synowie i córka rzek-

nę się w ogóle spadku dla uniknięcia kłopotów. Długi te wynosiły w przeliczeniu około czterech milionów złotych, co dowodzi, że Wallace osiągnął nie tylko rekord poczytności, ale miał nadzwyczajną zdolność pożyczania pieniędzy.

Wiadomość, że spadkobiercy

mimo wszystko spadku się nie rzekli, wywołała w swoim czasie w Londynie prawdziwą sensację. Oni zaś postąpili tak, idąc za radą umierającego ojca. Wallace, który sam trudnił się sprzedażą swoich książek, doradził synom, aby interesu nie wypuszczali z rąk, a nie tylko spłacać długi, ale dorobić się dużego majątku.

Mało prawdopodobne próśtwo spełniło się, synowie wykorzystując prawa autorskie ojca, spłacili długi w ciągu niespełna trzech lat, a w następnych latach stali się bardzo bogatymi ludźmi. Założona przez nich firma sprzedaje rocznie w samej Anglii ponad sto tysięcy tomów romansów kryminalnych Wallace'a, ponad to otrzymuje wysokie tantiemy za przeróbki filmowe i teatralne.

Syn Wallace'a odpięra kategorycznie twierdzenie, jakoby ojciec jego dawał tylko pomysły do powieści, których opracowaniem miał się rzekomo zajmować cały sztab ludzi. Zapewnia, że Wallace był niewiarygodnie pracowitym człowiekiem i mógł napisać całą książkę w przeciągu jednego miesiąca. W swoich manuskryptach nigdy nie nie poprawiał, posługiwał się dyktafonem i skrypt bez przeglądania posyłał wprost z maszyny do drukarni. Miał też nadzwyczajną pamięć, która pozwalała mu powrócić do przerwanej pracy bez odczytania poprzednich kartek. Synowie z pietysmem przechowywają ów dyktafon i nie chcą go nikomu oddać, pomimo, że zwracają się do nich muzeja, a różni zbie racze ofiarowywali za pamiętkę po Wallace ogromne sumy.

## OSTROŻNOŚĆ



— Jak pan śmie jechać po chodniku!

— Przepraszam, panie posturkowy. To z ostrożności. Nie posiadam bowiem jeszcze prawa jazdy.

(D. c. n.).

DOROTHY BLACK

19)

# PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

IV.

Sue myślała w pierwszej chwili, że Beaumaris zażartował. Ale nie. Na jego sympatycznej twarzy malowała się powaga. Nie dała poznać po sobie, że doświadczyła zawodu. Przypuszczała, że jest zupełnie, ale to zupełnie kim innym. Kiedy siedzi przy pokład szukała intendenta powiedziała sobie, że to z pewnością officer. Ktoś z zupełnie innego świata niż personel firmy Witherington.

I okazuje się, że się omyliła.

Oparła się przygnębieniu, które wzięło w sercu. Ostatecznie co z tego? Bądź co bądź takie-ko człowieka jeszcze nie spotkała. Jeżeli teraz jest agentem handlowym, to długo nim nie będzie. Kobięcy instynkt przeciwstawił się bieżącej prawdzie.

Nazajutrz rano, siedząc na łóżku, obejmowała rękami szczupłe kolana. Powiedziała sobie odważnie, jak z nią jest. Przez luki świeciło jasno słońce...

Zakochała się. Już z początkiem wieczoru podejrzewała, że się na to zanosi. Nim poszła spać, nabrała pewności. Kto szuka szczęścia odważnie, ten je znajduje.

Sue szukała i znalazła.

Cudownie się stało. Teraz pozostaje tylko znaleźć nieuchwytnego YZ-ta, oddać mu kopertę i skończywszy z tą sprawą cieszyć się podróżą.

Budząc się w nocy spoglądała na granatowy krąg iluminatora, usiany gwiazdami. W radosne rozważania i rozpamiętywania wciskały się nieprzyjemne refleksje. Pierwsza, że jeżeli nie wręczy koperty w przeznaczone ręce, to narazi się na podejrzenia zawładnięcia obcymi pieniędzmi. Druga, że przeceniła swój spryt, spodziewając się znaleźć na przepelnionym statku osobę, o której nie wiedziała nic a nic.

Poranne słońce rozproszyło te obawy, a w każdym razie znacznie je przytłumiło. Gdy wyszła na pokład i zobaczyła Simona, na jakiś czas zapomniała o nich całkowicie. Młody człowiek z czupryną naturalnie falującą, w białym swetrze z wysokim kołnierzem, wyglądał czarująco.

Wziął ją pod rękę.

— Mała dobrze spała? Nie tęskni za domem?

Sue wspomniała swój pokój, wspomniała dział futrzany.

— Nie, nie tęsknię — odpowiedziała zupełnie szczerze.

Oprowadził ją trzy razy po pokładzie, żeby, jak się wyraził, śniadanie lepiej smakowało.